

Kolejne prowokacje Izraela w strefie Kanału Sueskiego

Niedziela upłynęła pod znakiem gwałtownej strzelaniny w strefie Kanału Sueskiego. W godzinach popołudniowych soldateska izraelska spowodowała nowy groźny incydent w rejonie Deversoir. W akcji wzięło również udział lotnictwo izraelskie.

Jak komunikuje egipski rzecznik wojskowy, siły zbrojne ZRA zmusiły do milczenia izraelską artylerię i stłumiły inne źródła nieprzyjacielskiego ognia w strefie Deversoir. Nieprzyjacieli — dodaje rzecznik — doznał znacznych strat w ludziach i sprzęcie.

Eska samolotów izraelskich próbowała przedrzeć się na pozycje egipskie, ale zentówki ZRA uniemożliwiły ten atak i przepędziły samoloty nieprzyjacielskie. Po stronie egipskiej nie było żadnych strat — czytamy w zakończeniu komunikatu.

Jak oświadczył rzecznik armii egipskiej, Izraeli spowodował kolejną strzelaninę wzdłuż Kanału Sueskiego, która trwała 13 godzin. Strzelanina wybuchła w niedzielę o godz. 21.30 czasu warszawskiego i zakończyła się w poniedziałek o godz. 10.30 czasu warszawskiego.

W stolicach państw arabskich trwa ożywiona działalność dyplomatyczna w związku z projektem zwołania nowej konferencji na szczycie. Jednym z głównych tematów konsultacji jest sprawa umocnienia frontu wschodniego.

Kairski dziennik „Al Aham” w poniedziałkowym numerze zamieszcza obszerny artykuł na temat ożywienia kontaktów dyplomatycznych między państwami arabskimi. Pisze on m. in., że w ciągu najbliższych dwóch tygodni przybędzie do Kairu król Jordanii, Husajn, aby omówić z prezydentem Naserem rozwój ostatnich wydarzeń na Bliskim Wschodzie. Rozmowy te — podkreśla dziennik — będą kontynuacją konsultacji państw arabskich prowadzonych na najwyższym szczeblu i na szeroką skalę w świetle deklaracji prezydenta Nasera (z 23 lipca) o konieczności zjednoczonego działania Arabów.

Dziennik informuje, że w poniedziałek wysłano do Ammanu raport dotyczący wyników rozmów, jakie w Kairze przeprowadził prezydent Naser i szef państwa syryjskiego dr Atasi. Jednocześnie — dodaje „Al Aham” — nawiązano w Kairze „bepośrednie i ważne” kontakty między ZRA a Irakim w celu omówienia obecnej sytuacji państw arabskich i roli Iraku na froncie wschodnim. Dziennik podkreśla, że obecne konsultacje zmierzają do zwiększenia skuteczności arabskiego frontu wschodniego.

Rozszerzają się także kontakty z innymi krajami arabskimi — pisze dalej „Al Aham”. Pismo wiąże to z przybyciem do Kairu sudańskiego delegacji politycznej.

W Kairze spodziewana jest także w najbliższym czasie delegacja palestyńskiej organizacji wyzwolenia w szerszym składzie z przewodniczącym

W. Brandt o polityce wschodniej NRF

Zachodniemiecki minister spraw zagranicznych Willy Brandt udzielił w niedzielę wywiadu radiowego.

Jedno z pytań, postawionych Brandtowi, dotyczyło polityki NRF wobec krajów socjalistycznych. Wypowiedzi ministra na ten temat były ogólnikowe, nie wnoszące wielu nowych elementów.

Brandt stwierdził, że nie można mówić o „wielkiej aktywności” w polityce Wschodu, „ale należy dostrzec pewną aktywność” w tym zakresie. Ostrzegł przed budzeniem nadziei, które nie mogą być spełnione i zaznaczył, że „na tym trudnym terenie nie należy oczekiwać szybkiej zmian na lepsze”.

Równocześnie boński minister spraw zagranicznych powiedział, że nie należy odrzucać lub określać jako nieprzydatną każdą propozycję rokowań pochodzącą z krajów socjalistycznych. Brandt stwierdził także, że Apel Budapestowski państw członkowskich Układu Warszawskiego „Już z tego powodu zasługuje na uwagę, że przegrywano w nim z wrogią propagandą”.

Wychodząc z założenia — powiedział on — że w takiej konferencji uczestniczyć powinny USA i Kanada. Ponadto „byłoby dobrze, jeśliby przedstawiciele obu części Niemiec mogli uprzednio wyjaśnić, w jaki sposób dążyli do osiągnięcia wewnętrznej jednomyślności i modus vivendi”. (PAP)

cym tej organizacji i przywódca El Fatah Arafatem na czele.

REPRESJE IZRAELSKIE

Izraelskie władze okupacyjne w ciągu ostatnich kilku dni aresztowały w rejonie Jeruzolimy, Betlejem i Ramallah ponad 100 Arabów pod zarzutem przynależności do palestyńskiego ruchu oporu.

W Nablusie zburzono trzy domy, należące do Arabów, którym zarzuca się spowodowanie wybuchu w siedzibie gubernatora wojskowego tego miasta.

Mimo represji władz okupacyjnych, akcje palestyńskiego ruchu oporu nie słabną. W nocy z niedzieli na poniedziałek w urzędzie pracy w Betlejem eksplodował dwukilogramowy ładunek.

17 bm. przed letnią rezydencją prezydenta Nixona w San Clemente, w Kalifornii, odbyła się antywojenna demonstracja. Rezydencji zwanej „Białym Domem Zachodu” strzegły silne oddziały policji.

CAP-AP-Telefoto



Uroczyste obchody 25-lecia wyzwolenia Rumunii

W Rumunii trwają uroczyste obchody 25 rocznicy wyzwolenia kraju spod jarzma faszystowskiego. Na ich program składają się sesje naukowe i sympozja nt. imponującego dorobku uzyskanego przez naród rumuński pod kierownictwem partii komunistycznej w latach minionej ćwierćwiecza oraz liczne imprezy kulturalne i artystyczne.

Otwarta w Bukareszcie z okazji 25-lecia wielka wystawa osiągnęła rumuńskiej gospodarki narodowej ściera co dzień tysiące zwiedzających. Kulminacją obchodów przypada na 22 i 23 sierpnia.

22 bm. wielkie Zgromadzenie Narodowe SRR zbierze się na uroczystej sesji jubileuszowej poświęconej 25-leciu wyzwolenia.

W dniu rocznicy, tj. 23 sierpnia, w stolicy kraju — Bukareszcie, odbędzie się wielka defilada wojskowa i manifestacja ludności. Na te uroczystości spodziewany jest przyjazd wielu delegacji z zagranicy.

Z okazji rocznicy wyzwolenia w poszczególnych miastach rumuńskich odbywać się będą okolicznościowe wiece i uroczyste akademie.

PAP

Rozmowy Jugosławia — Rumunia

W poniedziałek w Belgradzie rozpoczęły się rozmowy jugosłowiańsko-rumuńskie. W rozmowach biorą udział sekretarz stanu do spraw zagranicznych Jugosławii, Miro Tepavac i rumuński minister spraw zagranicznych, Corneliu Manescu. Omawiane są problemy międzynarodowe w tym również sprawy bezpieczeństwa europejskiego. Minister Manescu przybył do Jugosławii w sobotę i zakończy swą wizytę we wtorek. (PAP)



POZNAN
WTOREK
19
SIERPNIA
1969

Wydanie AB
Nr 196 (7931)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

Zacięte walki w pobliżu granicy Wietnamu Płd. z Kambodżą

Przeciwnicy wojny wietnamskiej demonstrowali przed siedzibą prezydenta Nixona

W Wietnamie Południowym nadal toczą się zacięte walki. W nocy z niedzieli na poniedziałek siły wyzwolenie ostrzelały ogniem artyleryjskim 18 pozycji amerykańskich i reżimowych. Walki koncentrowały się głównie w delcie Mekongu i w pobliżu z Kambodżą.

W odległości 530 km na północny wschód od Sajgonu w zasadzkę wpadła jednostka saperów amerykańskich, która kontrolowała szosę nr 1 w prowincji Quang Ngai. 21 żołnierzy USA zostało rannych. W

tej samej prowincji doszło do walki między oddziałami partyzanckimi, a ugrupowaniami wojsk sajskowskich.

W pobliżu miejscowości, Duc Pho, 500 km na północny wschód od Sajgonu partyzanci przeprowadzili w poniedziałek kolejną zasadzkę na amerykańską kolumnę pancerną. Zaskoczony nieprzyjacieli wezwał na pomoc artylerię i jednostki desantowe. Tego samego dnia partyzanci ostrzelali rakietami i pociskami moździerzowymi pozycje nieprzyjaciela w odległości 177 km na południowy zachód od Sajgonu.

Amerykańskie lotnictwo strategiczne przeprowadziło wzmożone naloty na terytorium Wietnamu Południowego. Szczególnie ciężkim bombardowaniom poddane zostały prowincje w pobliżu granicy z Kambodżą, gdzie ostatnio toczą się intensywne działania bojowe. Superfortece „B-52” dokonały 12 fałowych nalotów na gęsto zalasowane tereny w odległości 16 km od granicy kambodżańskiej, zrzucając ponad 1500 ton bomb na domniemane pozycje partyzanckie. Bombardowana była również prowincja Phuoc Long, leżąca w odległości 145 km na północny wschód od Sajgonu.

*

Około 10 tys. osób wzięło udział w potężnej demonstracji antywojennej, jaka odbyła się w niedzielę po południu w San Clemente (USA).

Na apel organizacji postępowych do San Clemente zjechali się przeciwnicy wojny w Wietnamie z całej południowej Kalifornii aby przed letnią rezydencją prezydenta Nixona, zwaną „Białym Domem Zachodu”, dać wyraz swojemu oburzeniu z trwającą wciągnięciem USA w Wietnamie. Na transparen-

tach niesionych przez uczestników demonstracji widniały napisy domagające się wycofania wojsk amerykańskich z Wietnamu Południowego oraz pozostawienia decyzji w sprawie przyszłości kraju samym Wietnamczykom.

Miejscowe władze zmobilizowały przeciwko demonstrantom silne oddziały policji. Nad terenem, gdzie odbywała się demonstracja krążył helikopter patrolowy „marines”. (PAP)

W Irlandii Północnej utrzymuje się stan silnego napięcia

Poniedziałek rozpoczął się w Irlandii Północnej pod znakiem pewnego uspokojenia, ale wśród utrzymującego się napięcia pomiędzy obu stronami, które walczyły w ostatnich dniach.

W stolicy Irlandii Północnej — Belfaście — na skrzyżowaniach ulic widać od niedzieli wieczorem grupy ludzi — katolików lub protestantów, zalegające od dzielnic uzbrojonych w druty i pałki. Stoją oni na straży, obawiając się nowych zamieszek.

Jednakże komunikacja autobusowa w Belfaście została w poniedziałek o świcie wznowiona, a robotnicy wypełnili ulice, kierując się do swych zakładów. Przed wejściem do największego w tym mieście przedsiębiorstwa przemysłu maszynowego stał kordon wojsk brytyjskich w czasie, gdy przybyła załoga dla wznowienia pracy. Barykady, które przegradzały wejście do tej fabryki, zostały przedtem usunięte.

W katolickich dzielnicach Belfastu przyjęto z oburzeniem deklarację premiera Chichester-Clarka, przypisującą katolikom odpowiedzialność za rozruchy początkowo w Londonderry, a później w stolicy Irlandii Północnej. Określono je jako klamliwe. Przyjęto też z niezadowoleniem oficjalne pochwały pod adresem protestantów pełniących służbę w policji, którzy odznaczali się szczególną gorliwością w tłumieniu demonstracji ludności katolickiej. Przedstawiciele katolików oświadczają, że pragną pokoju, ale zrobią wszystko, aby ochronić swe domy. Po stronie protestantów panuje na ogół milczenie. Niektórzy ekstremistyczne elementy protestantów usiłują manifestować satysfakcję lub nawet „dumę”.

W Londonderry aktywności katolickiego komitetu obrony

W 25 rocznicę bitwy pod Studziankami

W 25 rocznicę pamiętnych walk na Przyczółku Maguszewsko-Wareckim odbyła się w niedzielę manifestacja antywojenna ludności we wsi Studzianki.

Uroczystości wokół Pomnika Bohaterów Studzianek zgromadziły kilkuset kombatantów, harcerzy, młodzież akademicką i ludność okolicznych 90 wiosek. Przemówienie wygłosił wiceminister obrony narodowej, gen. broni Grzegorz Korczyński. Odbyła się też przysięga wojskowa studentów Politechniki Warszawskiej. Pod Mauzoleum Bohaterów, którzy oddali swe życie pod Studziankami w walce o Polskę Ludową, złożono wieńce i kwiaty. Uroczystości zakończyła defilada wojskowa. (PAP)

Spisek w Sudanie

Jak donoszą z Chartumu, rzecznik sudańskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zakomunikował w poniedziałek, że władze bezpieczeństwa odkryły spisek grupy osób, znanych z działalności antypaństwowej, i kilku podoficerów, którego celem było obalenie obecnego rządu sudańskiego.

Rzecznik dodał, że władze aresztowały kilka osób cywilnych i wojskowych i prowadzą dochodzenie. Wkrótce odbędzie się proces przeciwko oskarżonym. (PAP)

praw obywatelskich na niedzielnym wiecu wystąpili z żądaniem dymisji protestantów go przeważnie rządu oraz gruntownej reorganizacji policji. Jednocześnie przypomnieli swoje postulaty społeczno-ekonomiczne. Bernadette Devlin, 22-letnia posłanka do parlamentu brytyjskiego z Irlandii Północnej, która w krytycznych dniach czynnie brała udział w demonstracjach upodlegzonej ludności katolickiej, złożyła kategorię oświadczenia, że jej walka nie jest jeszcze zakończona.

Do Londynu wraca, przerywając swój urlop w Szwajcarii Michael Stewart, brytyjski minister spraw zagranicznych i Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Również premier Wilson przyspieszył powrót z urlopu. Ma on odbyć rozmowy z premierem Irlandii Północnej Chichester-Clarkiem.

W niedzielę wieczorem w Londynie interweniowała policja konna przeciwko tłumowi demonstrantów, którzy atakowali przedstawicielstwo rządu północno-irlandzkiego. Zorganizowali oni poprzednio wiec, na którym piętnowali postawę rządu w Ulsterze.

W stolicy Republiki Irlandzkiej, Dublinie, kilkuset mło-

Dokończenie na str. 2

Rada Bezpieczeństwa dzisiaj rozpatrzy problem irlandzki?

Przedstawiciel Republiki Irlandzkiej w ONZ Cornelius Cremin zażądał w niedzielę wieczorem zwołania w pilnym trybie Rady Bezpieczeństwa dla rozpatrzenia problemu irlandzkiego. Domaga się on z polecenia swego rządu przedyskutowania przez Radę sprawy ewentualnego wysłania do Irlandii Północnej sił pokojowych ONZ. W związku z tą sprawą, przybył też do Nowego Jorku z Dublina minister spraw zagranicznych Republiki Irlandzkiej Hillery. W poniedziałek konferował on z sekretarzem generalnym ONZ U Thantem na temat kryzysu irlandzkiego.

Mimo iż delegacja brytyjska wyraziła się przeciwko wnioskowi irlandzkiemu, zwołanie Rady Bezpieczeństwa jest oczekiwane w najbliższy wtorek. Obserwatorzy mówią jednak, że wysłanie sił ONZ do Ulsteru wydaje się nieprawdopodobne. Nawet w wypadku, gdyby odpowiednia rezolucja w tej sprawie uzyskała w Radzie Bezpieczeństwa wymagane minimum głosów, Wielka Brytania, jako stały członek Rady, może zgłosić weto. (PAP)

POGODA

Zachmurzenie duże, a na zachodzie i północy ułaskawiane. Miejscami opady, możliwość lokalnych burz. Temperatura maksymalna od 20 st. na południowym wschodzie do 23 st. na północnym zachodzie.

Sukces japońskich alpinistów



6-osobowa grupa japońskich alpinistów, w tym jedna kobieta, zdobyła szczyt Mount Eiger w Alpach szwajcarskich, pokonując północną ścianę tzw. trasą Direttissima. Jest to pierwszy wypadek zdobycia tego szczytu latem.

Na zdjęciu: alpinści zatykają flagę japońską na zdobytym szczycie.

CAP — UPI — Telefoto

W Kopalni „Zawadzki” trwają prace nad wznowieniem wydobywania

Mija trzy tygodnie od momentu, kiedy brygada górnicza kopalni „Zawadzki” zjechała w podziemia, aby dokonać oceny strat i przygotować projekt oczyszczenia i uruchomienia zalanych wodą, zniszczonych zawałami mułu, kamienia i piasku chodników i pochylni.

Na czele sztabu operacyjnego uruchamiania kopalni stanął znów dyrektor Grojecki, ten sam który był dowódcą planu wydobywania uwięzionych pod ziemią ludzi. Najcięższe roboty górnicze

przebiegają w rejonie podziemia. Trzeba tu oczyścić blisko 4 tys. m. bieżących chodników, gdzie zalega 20 tys. m³ mułu. Prace te pozwolą na uruchomienie w początkach września części zachodniej kopalni.

Rozpoczęcie wydobywania na terenie całej kopalni wymaga usunięcia olbrzymiej ilości mułu węglowego, szacowanego na 70 tys. m³. Trwają również prace nad odbudową głównej komory pomp oraz dyspozycyjnych, skąd już teraz wychodzą informacje i polecenia. Od momentu rozruchu pomp mającego niebawem nastąpić, od wodnienia kopalni znacznie szybciej zaczną postępować.

Prace renowacyjne wyprzedzają harmonogram. Zawdzięczamy to naszym fachowcom i ponad 500 górnikom pracującym na cztery zmiany pod ziemią i na powierzchni. Akcja „Kopalnia Zawadzki” trwa.

Na zdjęciu: montaż kabli trakcyjnych elektrycznych w przekopie. CAF — fot. Seko



Philip Blaiberg nie żyje

Zgon człowieka, który najdłużej żył z przeszczepionym sercem

Na krótko przed godziną dziesiątą wieczorem w niedzielę z Kapsztadu nadeszła wiadomość o śmierci 60-letniego Philipa Blaiberga, człowieka który najdłużej żył z przeszczepionym sercem. Zmarł on w szpitalu Groote Schuur w 19 miesięcy i 15 dni od chwili dokonania przeszczepu.

Dawcą serca dla Philipa Blaiberga był 24-letni robotnik murzyński Clive Haupt. Operacja przeszczepienia serca dokonana na Blaibergu 2. 1. 68 była trzecią tego typu operacją wykonaną na świecie i drugą przeprowadzoną przez profesora Christiana Barnarda.

Jak donoszą z Kapsztadu, w poniedziałek rano został opublikowany biuletyn medyczny szpitala Groote Schuur, informujący o przyczynach śmierci dr Philipa Blaiberga.

Według biuletynu, opublikowanego bezpośrodkowo po przeprowadzeniu autopsji zwłok, przyczyną śmierci było osłabienie pracy serca spowodowane wadliwym funkcjonowaniem nerek i zapaleniem płuc. Orzeczenie lekarskie w sprawie śmierci dr Blaiberga podpisał dr Marius Barnard, brat słynnego chirurga Christiana Barnarda, który z powodu grypy nie mógł osobiście czuwać nad stanem zdrowia swego pacjenta podczas jego ostatnich dni w szpitalu Groote Schuur.

Biuletyn medyczny nie wyjaśnia, czy kliniczne przyczyny śmierci dr Blaiberga można tłumaczyć jako

Nowe instrumenty ekonomiczne

Wywiad z wiceministrem L. Siemiątkowskim na temat realizacji uchwał II Plenum KC PZPR

Proces zmian w planowaniu, zarządzaniu i finansowaniu gospodarki narodowej, wytyczonych przez II Plenum KC PZPR, jest w toku pełnej realizacji. Wyraża się to w nowej metodologii przygotowania projektów planów na rok przyszły i na następny 5-letni; w budowie planów „od dołu do góry”, w rewidowaniu działalności inwestycyjnej na rzecz koncentracji frontu inwestycyjnego i skupiania sił i środków na obiektach kontynuowanych itp.

Nowe jakościowo instrumenty ekonomiczne, nieodzowne przy obecnym, wysokim poziomie rozwoju przemysłu i całej gospodarki — zyskują stopniowo prawo obywatelstwa. W jakiej mierze już spełniają one swoje zadania zwiększenia efektywności gospodarowania? Gdzie tkwią hamulce w ich wprowadzaniu do codziennej praktyki? Z takimi pytaniami zwrócił się do prezesa Narodowego Banku Polskiego, wiceministra finansów — Leonarda Siemiątkowskiego przedstawiciel PAP — red. Tadeusz Sapociński.

— Istotnie — problem wart jest podniesienia. Bo na pewno dobra myśl, dobra koncepcja, jest warunkiem osiągnięcia pożądanego rezultatu. Ale jedno czynie nawet najlepsze rozwiązanie nie dadzą efektów, jeśli

będą mankamenty w ich realizacji.

Mamy wypracowane trafne zasady, ale po to, żeby zdążyć egzamin, niezbędne jest właściwe stosowanie rachunku ekonomicznego — tej swoistej „technologii” na tym złożonym odcinku. Jednym słowem — konsekwentne wcielanie w życie rachunku ekonomicznego, łączenie go z każdą decyzją gospodarczą, jest warunkiem sprawnej realizacji uchwał II Plenum KC PZPR.

— Czy są jakieś dane na to, że nie wszędzie tak się dzieje?

— Owszem — tak jest w rzeczywistości. Posłużę się jednym tylko przykładem, a dotyczy on inwestycji grupy „B”, czyli inwestycji drobnych i uzupełniających. Jak wiadomo, jest to zaledwie część całej naszej działalności inwestycyjnej, obejmująca w br. kwotę ok. 20 mld. zł. Narodowy Plan Gospodarczy na ten rok określił w tej dziedzinie kierunki inwestowania oraz działy preferowane i ustalił poszczególne wielkości nakładów w tej grupie. Ustalenia te w pełni podtrzymało II Plenum KC i jego uchwała.

Praktyka jednak wygląda tak, że cała energia aparatu gospodarczego skierowana została nie na prawidłową realizację zadań NPG, lecz na przełamanie ustalonych norm. Gdybyśmy chcieli uwzględnić masowe postulaty poszczególnych resortów, to trzeba by podwyższyć nakłady budowlane tylko w grupie inwestycji „B” o co najmniej 1 mld. zł. Naturalnie przy obecnych trudnościach w zakresie wykonawstwa, wolnych mocy przedsiębiorstw budowlanych, w dziedzinie zaopatrzenia materiałowego i przy stosunkowo wysokim udziale inwestycji w dochodzie narodowym w ogóle — takie dodatkowe nakłady nie są ani możliwe do sfinalizowania ani słuszne.

Tego rodzaju naciski stały się u nas swego rodzaju świadomą praktyką. Wielu działaczy uważa, że po pewnym okresie odczekania można z powrotem wracać do dawnych żądań, do starych metod.

— Jakże stąd wypływają wnioski?

— Wydaje mi się, że mamy tu do czynienia ze zjawiskiem, którego nie można specjalnie potępiać, ale które trzeba do głębi przeanalizować. To zjawisko zderzenia się przepisów, norm, wytycznych z tzw. wymogami życia, a ściślej mówiąc z żywiołowymi żądaniami. Oczywiście żadnym aktem normatywnym nie rozwiąże się wszystkich problemów; mogą i muszą być pewne odstępstwa i kompromisy. Każdy rozumie, że musi istnieć pewna tolerancja, pewien margines elastyczności, bez której trudno rozwijać się gospodarstwo, ale przy kojarzeniu tych dwóch często sprzecznych ze sobą czynników nie wolno naruszać ustalonych pryncypialnych zasad.

— Jaki więc jest najbardziej skuteczny instrument działania w tej dziedzinie?

— Moim zdaniem, najbardziej efektywną dźwignią ekonomiczną jest w systemie finansowym (a on przecież ma tu głośno decydujący) kredyt bankowy. Do tej pory nie zawsze doceniano ten instrument, nie za wsze dostrzegano tkwiące w nim możliwości kojarzenia

pryncypialnych, podstawowych zasad określanych naszymi uchwałami z potrzebami przemysłu i życia gospodarczego w ogóle. Przykładem efektów działania kredytu bankowego jest choćby rok ubiegły, w którym — mimo wielkich nacisków na zwiększenie zakresu inwestycji grupy „B” — ich wykonanie było o 10 proc. niższe niż w roku 1967. Na pewno nie które decyzje były dotkliwe, ale żadne nie były szkodliwe. Znacznie bardziej odczułoby skutki żywiołowego przekroczenia ustalonych zadań inwestycyjnych. (PAP)

Sytuacja w Irlandii Północnej

Dokończenie ze str. 1-ej

dych demonstrantów, protestujących przeciwko stanowisku rządu Ulsteru i rządu brytyjskiego, starło się z policją. Około 20 osób odniosło rany. Dokonano szeregu aresztowań.

OŚWIADCZENIE KP IRLANDII PŁN.

Przyczyna obecnej napiętej sytuacji w Irlandii Północnej (Ulster) jest odmowa władz przyznania całej ludności kraju elementarnych praw demokratycznych — stwierdza się w oświadczeniu Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Partii Irlandii Północnej.

Jak pisze dziennik „Morning Star” w oświadczeniu podkreśla się, że konserwatywny rząd Ulsteru ponosi całkowitą odpowiedzialność za ofiary w ludziach i straty wynikłe podczas rozruchów, do których doszło dlatego, że w ostatnich czasach rząd został oparty przez reakcyjne elementy.

Imperializm brytyjski — mówi się dalej w oświadczeniu — przez partię unionistów, która jest jego rzecznikiem, uciska naród irlandzki, przy czym, aby zamaskować klasową istotę ucisku, wykorzystuje się sprawy religijne. W tej sytuacji — oświadcza kierownictwo Komunistycznej Partii Irlandii Północnej — bardziej niż kiedykolwiek potrzebna jest maksymalna klasowa jedność i solidarność wszystkich pracujących kraju.

Aby doszło do normalizacji sytuacji, wskazuje się w oświadczeniu, konieczne jest natychmiastowe i całkowite wypełnienie żądań wysuniętych w programie ruchu obro-

Na wyższych

szkołach technicznych

Jednolity regulamin studiów

Z początkiem nowego roku akademickiego wejdzie w życie nowy, jednolity dla wszystkich typów wyższych szkół technicznych, regulamin studiów. Tak więc z dniem 1 października wymagania stawiane studentom dziennych, wieczorowych i zaocznych studiów i AGH w Krakowie — będą jednakowe.

Nowy regulamin jest rezultatem wprowadzonej 20 grudnia 1968 r. ustawy o szkolnictwie wyższym i wielu postulatów zgłoszonych przez organizacje studenckie. Rozszerza on zakres samorządności studenckiej i podstawowe obowiązki studenta, zobowiązuje dziekana do wydziału do zasięgnięcia opinii rady wydziałowej do spraw młodzieży i rad pedagogicznych danego roku.

Nowy regulamin pozwala słuchaczom studiów zawodowych odbywanych systemem dziennym na przeniesienie się po zaliczeniu I roku na studia magisterskie. Warunkiem tego przeniesienia, są wyniki letniej sesji egzaminacyjnej, które wskazują na szczególne uzdolnienia danego studenta. Student, odbywający studia systemem dziennym mogą przeniesić się na studia wieczorowe lub zaoczne z chwilą podjęcia pracy zgodnej z obranym kierunkiem studiów.

Ważną zmianą w nowym regulaminie jest uprawnienie rektora danej szkoły, który na wniosek dziekana może pozwolić studentom studiów zawodowych na częściowe lub całkowite zastąpienie pracy dyplomowej tzw. pracą końcową. (PAP)

Zamiaty astronautów z „Apollo-11”

38-letni pułkownik lotnictwa Collins oświadczył w wywiadzie radiowym, że wyprawa na pokładzie „Apollo-11” była jego ostatnim lotem w Kosmos. Stwierdził on, że długie, żmudne ćwiczenia, wymagane od astronautów zakłóciłyby zbyt nio jego dalsze życie rodzinne. Niemniej jest gotów wnieść w inny charakterze swój wkład do realizacji programu kosmicznego. Jego towarzyszy z tejże wyprawy, Aldrin, powie, że jeszcze nie postanowił, czy będzie brał udział w nowych lotach kosmicznych. Tylko trzeci członek załogi „Apollo 11” Neil Armstrong, zdaje się być zdecydowany: mówi, że „pozostawia otwarte drzwi do dalszych lotów”. (PAP)

ny praw obywatelskich, a także zniesienie ustawy o specjalnych pełnomocnictwach, (które dają policji prawo rozprawy z uczestnikami ruchu w obronie praw obywatelskich).

Komitet Wykonawczy Komunistycznej Partii Irlandii Północnej żąda również natychmiastowego rozwiązania specjalnych, rezerwowych formacji policji i zwolnienia naczelnika policji północno-irlandzkiej. Komunistyczna Partia wzywa do zwolnienia wspólnego posiedzenia kierownictwa brytyjskiego Kongresu Związków Zawodowych TUC i Zjednoczenia Związków Zawodowych Irlandii Północnej w celu omówienia obecnej sytuacji i zorganizowania pomocy finansowej i innej dla ofiar represji w Ulsterze. (PAP)

W sobotę i niedzielę

70 katastrof, 5 utonięć i 103 pożary

W ciągu ubiegłych 48 godzin zanotowano na terenie całego kraju 70 poważniejszych wypadków drogowych, wyniku których 25 osób, w tym 4 dzieci, poniosło śmierć, a 60 uległo ciężkim obrażeniom.

Mimo niezbyt sprzyjającej pogody na terenie całego kraju utonęło podczas kąpieli 5 osób.

Zagrożenie pożarowe utrzymuje się w dalszym ciągu. Najwięcej pożarów wybuchło w gospodarstwach indywidualnych. Zmniejszyła się natomiast, dzięki ostatnim opadom atmosferycznym, liczba pożarów lasów. Ogółem w ciągu ostatnich 48 godzin na terenie całego kraju zanotowano 103 pożary. (PAP)

Sprawcy nadużyć z rzeźni przykładowie ukarani

Przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu zakończył się proces Bronisława Hercego i współoskarżonych o to, że w latach 1966/1968 dokonali poważnych nadużyć na szkodę Zakładów Mięsnych — Rzeźni w Poznaniu. Przewód sądowy potwierdził zarzuty zawarte w akcie oskarżenia pod adresem B. Hercego i Władysława Byczyka, którzy byli pracownikami fizycznymi działu sterylizacji Rzeźni Sanitarnej, Witolda Sikory — kierownika Rzeźni Sanitarnej, Antoniego Martyniuka — lekarza weterynaryjnego, Mieczysława Janiaka — magazyniera, Jana Stebnera — pracownika magazynowego i Mariana Kaysera — kierownika Poznańskiego Przedsiębiorstwa Transportu Handlu.

Sąd skazał B. Hercego i W. Byczyka na kary 10 lat więzienia i 100 tys. zł grzywny, A. Martyniuka na 9 lat i 6 miesięcy więzienia oraz 100 tys. zł grzywny, Sikorę na 9 lat i 6 miesięcy więzienia oraz 80 tys. zł grzywny, M. Janiaka i M. Kaysera na 9 lat więzienia i 60 tys. zł grzywny, J. Stebnera na 5 lat więzienia, 40 tys. zł grzywny. Ponadto wobec wszystkich tych oskarżonych sąd orzekł utratę publicznych i obywatelskich praw honorowych (na okres od 3-5 lat) oraz przepadek ich majątku w całości. Trybunał zasądził również odszkodowanie od oskarżonych na rzecz Zakładów Mięsnych w Poznaniu. (PAP)

Deszcze poprawiły sytuację w rolnictwie

Ostatnie deszcze przyczyniły się do poprawy sytuacji w rolnictwie, zwłaszcza jeśli chodzi o łąki i pastwiska oraz rośliny okopowe, które odczuły również dotkliwie brak wilgoci w glebie. Toteż rolnicy i załogi PGR-ów starają się wykorzystać sprzyjające warunki dla dokonywania późniejszych podorywek, siewu poplonów oraz czynią intensywne przygotowania do siewu zbóż ozimych.

Jednakże sytuacja w poszczególnych regionach kraju jest bardzo zróżnicowana. O ile bowiem w województwach centralnych i zachodnich żniwa zostały zakończono, to na niewielkich jeszcze obszarach w rejonach podgórskich i na północy trwa koszenie ostatnich hektarów zbóż.

W Wielkopolsce — po trzydniowych opadach deszczu — przystąpiono natychmiast do przygotowywania stanowisk pod rzepak. Planuje się tu zasianie go na ok. 32 tys. ha. Np. załogi kombinatów PGR Manieczki i Bieganowo zasiały w poniedziałek kilkanaście hektarów rzepaku na uprzednio dobrze zwałowanej glebie. Służba rolna Wielkopolski pomaga rolnikom w zwalczaniu skutków suszy, udzielając porad i wskazówek agro-technicznych. (PAP)

„Koziołki” płacą

17, 30, 35, 44, 46 (7)

W 640 Poznańskich Grze Leczbowej „Koziołki”, której losowanie odbyło się w dniu 17 bm, wylosowano 258.813 zakładów wartości 776.439 — zł. Fundusz wygranych wynosił: 427.041,45 — zł. Nie stwierdzono wygranych I-stopnia.

Fundusz na wygrane I-stopnia w następnych grach wynosi 369.018 — zł.

Stwierdzono: 13 „czwórek” po 8.958 — zł; 32 „trójki premiowane” po 196 — zł; 850 „trójek” po 96 — zł; 1.103 „dwójki premiowane” po 27 — zł; 14.189 „dwójek” po 7 — zł.

Na 4-cyfrową końcówkę banderoli 5510 ustalono: 7 premii po 2.500 — zł; 1 premię po 500 — zł.

Losowanie 641 grv odbędzie się w dniu 24 bm. w Krotoszynie na Rynku o godz. 12.30.

Dodatkowo na gry w miesiąc sierpnia losowane będą w każdej niedzielę 4-cyfrowe końcówki banderoli, na które przypadnie 2.500 — zł na kupon z banderoli V-zakładowa a na kupon z banderoli I-zakładowa 500 — zł. Na banderole V-zakładowe złożone na gry w sierpniu br. zostanie rozłożony dodatkowy samochód osobowy marki „Fiat 125 P”.

Toto-Lotek

14, 21, 22, 25, 30, 33 (40)

Dzielnicyserw. Informacyjn opracował Michał Łuczak.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AB 19 VIII 1969 Nr 196 (7931)

Powtórny akt tworzenia

Znam go nie od dzisiaj. Był ładnym dzieckiem z wadą wymowy. Wcześniej stracił kontakt z rówieśnikami, gdy okazało się, że brak mu także zdolności manualnych do wykonywania czynności związanych z jakimś rzemiosłem. Siedział więc w domu, przy matce, która jedna się go nie wstydziła. Bo z rodzeństwem różnie bywało. Niedawno spotkałam go ponownie. Był jakiś rozmowniejszy, pewniejszy siebie. Pochwalił się, że pracuje w zakładzie tapicerskim miejscowej Spółdzielni Inwalidów. Ma własne pieniądze, czasami przed pierwszym pożyczką je nawet odczuł...

W spółdzielni nie jest sam. Teraz jest tu 15 uczniów, nie licząc pracowników. Kazimierz Nawrocki, zajmujący się sprawami rehabilitacji w jarocińskiej Spółdzielni Inwalidów „Współpraca”, opowiada w jaki sposób tych swoich podopiecznych „odkrywa”. Luźnie nie zawsze wiedzą, że istnieją dla młodych ludzi o pewnych schorzeniach psychicznych możliwości zdobycia zawodu i związane z tym poczucie własnej przydatności społecznej. Czasem ktoś wskazuje drogę do spółdzielni, czasem natrafia się na nich przypadkiem.

Kazimierz Nawrocki na przykład przed rokiem przejeżdżał przez jedną z wiosek w powiecie pleszewskim. W pewnym momencie zwrócił jego uwagę chłopak prowadzący konia. W jego ruchach było tyle nieporadności i niepewności... Różnica była niebagatelną i dość liczna (pięcioro dzieci). Kazimierz Nawrocki zaproponował mu pracę w spółdzielni. Zatrudniono go tam przy rozrywaniu trawy morskiej, potrzebnej do produkcji tapczanów. Trudno dzisiaj w pracowniku, który kreci się wśród stanowisk tapicerskich i pilnuje, by przy każdym był należytym zapas trawy, domyśleć się dawnego wiejskiego nieporadnego chłopaka. Nabral pewności siebie, zachowuje się inaczej, niż przed rokiem, własna wioska też go przyjęła jako człowieka, który potrafi na siebie zapracować.

Jarocińska Spółdzielnia Inwalidów podjęła niedawno odważną decyzję utworzenia w Żerkowie zakładu produkcyjnego, zatrudniającego około 120 pracowników. Historia powstania tego zakładu jest ciekawa. Spółdzielnia specjalizowała się w produkcji tapczanów. Jej członkowie wykonywali roboty tapicerskie, skrzynie dostarczała leszczyńska Spółdzielnia Inwalidów im. Kopernika. Tak było do 1966 r., dopóki leszczyński partner się nie „przebrzmował”. Powstała konieczność stworzenia własnej stolarni. Zaczęto rozglądać się za odpowiednim miejscem.

Wybór padł na Żerków. Po nieważ jednak uruchomienie zakładu wymaga czasu, a

skrzynie potrzebne były zaraz, zawarto porozumienie z miejscowym Technikum Przemysłu Drzewnego. Warsztaty szkolne zaczęły dostarczać po prostu do prac tapicerskich skrzynie, a zakład żerkowski przystosowano do produkcji innego typu.

W lipcu ubiegłego roku podpisano umowę ze Zjednoczeniem Przemysłu Kabli i Sprzętu Elektrycznego w Warszawie. Niebawem rozpoczęto produkcję oprawek do lamp elektrycznych. Zapotrzebowanie na te produkty jest duże, jest to bowiem jeden z dwu istniejących tego typu zakładów w kraju. O jego znaczeniu dla Żerkowa — swego czasu już pisaliśmy. W miasteczku powstał zakład zdolny zatrudnić spora grupę ludzi. Żerków ożył. Ale dla spółdzielni był to dopiero pierwszy etap. Problemy zaczęły narastać. Miasteczko dostarczało sily robotczej w postaci zdrowych, pełnosprawnych ludzi, zadaniami zaś spółdzielni jest zapewnienie warunków pracy ludziom tej sprawności pozbawionym na skutek wrodzonego lub nabytego kalectwa.

Podjęcie decyzji budowy zakładu produkcyjnego w Żerkowie zarząd spółdzielni zdawał sobie sprawę z tego, że jest to krok ryzykowny. Aby uzyskać ulgi podatkowe, a tym samym możliwość wygospodarowania odpowiedniej wielkości funduszu rehabilitacyjnego, zakład musi zatrudniać 75 procent inwalidów. W Żerkowie ten procent nie przekraczał 30. Szukano więc wyjścia z tej sytuacji.

Trudno powiedzieć, kiedy zrodziła się myśl zaadaptowania zakładu specjalnego w Rogowie. Jako swego rodzaju filii spółdzielni żerkowskiej. W każdym razie już w maju, a więc krótko po uruchomieniu żerkowskiego zakładu, była o tym mowa. W Rogowie (powiat gostyński) przebywa około 110 pensjonariuszy z pałaczką i schorzeniami psychicznymi. Wykonywanie pro-

stych czynności, związanych z montażem gotowych części oprawek do lamp, jest dla nich w pełni dostępne.

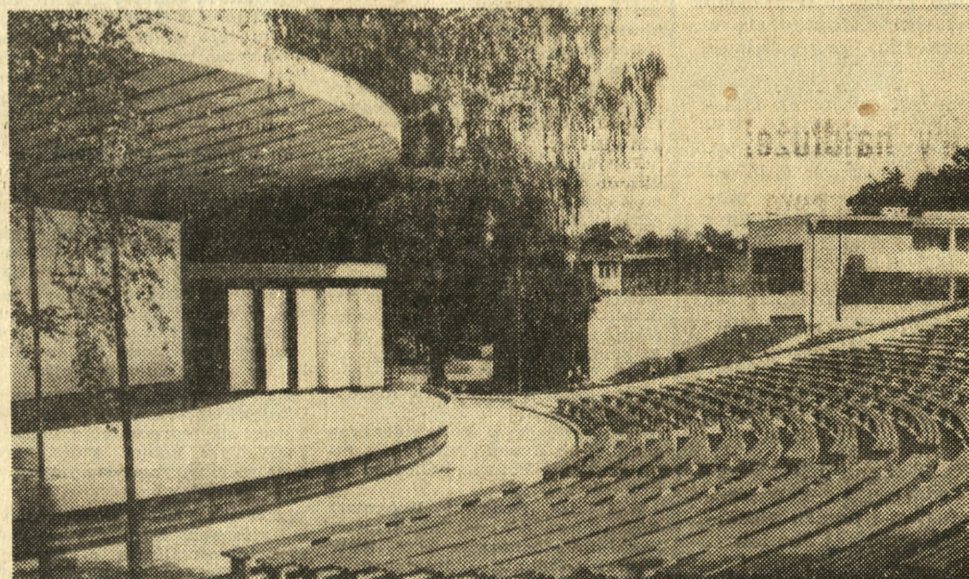
Obecnie zakład rogowski przeżywa okres przygotowań do swej nowej roli, ośrodka rehabilitacji zawodowej. Przekazano tam pewną kwotę na jego adaptację oraz 50 tys. oprawek do lamp, które zostaną w Rogowie zmontowane, celem nauczania tamtejszych pensjonariuszy wykonywania potrzebnych przy montażu czynności. Zakład ten jest teraz czymś w rodzaju ośrodka szkoleniowego żerkowskiego przedsiębiorstwa.

Rogowo jest trzecim, w taki sposób zaadaptowanym dla potrzeb tak przemysłu jak i lecznictwa, zakładem w Wielkopolsce. Wydaje się, że jarocińska Spółdzielnia Inwalidów znalazła wyjście z trudnej sytuacji, i to wyjście dobre. Połączyła dwie rzeczy — przywróciła do aktywizacji gospodarczej małego, znanego jedynie z uroków w obrazu miasteczka, a jednocześnie nie zrezygnowała z rzeczy dla siebie najważniejszej — niesienia pomocy ludziom dotkniętym kalectwem. Zakład prowadzony przez spółdzielnię musi być rentowny — a zakład żerkowski, przed którym stoją teraz możliwości dalszej rozbudowy (magazyn, nowa hala, zwiększenie parku maszynowego, a wraz z tym wzrost zatrudnienia) taki z pewnością będzie, skoro na jego produkcję czeka rynek wewnętrzny, a być może i zewnętrzny.

Zatrudnienie inwalidów pozwoli na pełne korzystanie z uprawnień w zakresie ulg podatkowych. Zwiększenie funduszu rehabilitacyjnego stworzy możliwości otoczenia opieką i przyuczania do zawodu takich ludzi, jak mój znajomy.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Amfiteatr w Chodzieży



Piękny prezent otrzymali mieszkańcy Chodzieży w roku jubileuszowym Polski Ludowej. W tegoroczne święto lipcowe przekazano do użytku amfiteatr pod gołym niebem, liczący 1500 miejsc. Jest to chyba jeden z najpiękniejszych obiektów tego typu w naszym województwie. Na zdjęciu widownia amfiteatru i część jego sceny. (c)

Fot. — K. Przychodzki

A LOŻY TWARDECKI

szkoła ianczarów

LISTY DO NIEMIECKIEGO PRZYJACIELA

Po tym, gdy okazało się, że przysposobione przez małżeństwo Binderberger dziecko posiada obywatelstwo polskie i jego matka żyje, utrzymywanie stosunku adopcji przestaje być z punktu widzenia prawa rodzinnego reprezentowane.

Przy zawieraniu umowy adopcyjnej małżeństwo Binderberger było zdania, że przyjmowane przez nich dziecko jest sierotą i posiada obywatelstwo niemieckie; nigdy nie przysposobiłoby ono dziecka polskiego obywatelstwa. Uchylenie stosunku adopcji służy w powyższym przypadku usunięciu narodowo socjalistycznej krzywdy. Odpowiada ono również dobrze pojętemu interesowi dziecka, które bezprawnie zostało wydarte matce, a które mimo długoletniego oddalenia bardziej związane jest naturalnymi więzami krwi ze swą rodzoną matką, niż z dotychczasowymi przybranymi rodzicami, zwłaszcza że przybrana matka Margareta Binderberger, z domu Erbach, tymczasem zmarła. Nie odpowiada też niemieckiemu demokratycznemu ustawodawstwu narzucanie obywatelstwa dziecku obcej przynależności państwowej wbrew jego własnej woli i wbrew woli jego rodzicielskich opiekunów. Z tego też względu przychylnie się do wniosku o anulowanie stosunku adopcji sądowa decyduje.

Wraz z anulowaniem traci dziecko prawo używania nazwiska adoptującego. Odczuje ono swe dawniejsze

nazwisko (por. § 21 I. c.). Postanowienie to jest prawomocne, ponieważ zainteresowani zrezygnowali ze składania apelacji.

Koblencja, 26 lutego 1954 r.
Sąd, Oddz. 2
podp. Lang. Amtsgerichtsrat

LIST SIEDMNASTY

Drugie Międzynarodowe Targi Książki w Pałacu Kultury w Warszawie. Pomagałem znajomej, obsługującej stoisko z książkami niemieckimi, gdy podszedł jakiś młody mężczyzna i spytał o publikację z zakresu gry w szachy. Już przedtem zwróciłem na niego uwagę, nie pamiętam, co było tego przyczyną. Może dlatego, że zewnętrznie byłem, jak nam później powiedziano, bardzo do siebie podobni.

Spytał o jakieś książki i czasopisma szachowe, niestety, nie było dla niego nowości, odchodził, gdy wykrztusiłem z siebie pytanie, czy jest z Niemiec zachodnich. Pytałem właściwie tylko dla formalności, gdyż natychmiast potrafię odróżnić Niemca z NRF od Niemca z NRD. I tym razem moje przekonanie potwierdziło się: był z Essen, nazywał się Manfred Mannke, żonaty z Polką — malarką.

Poszliśmy razem do kawiarni. Obok siedział jakiś mężczyzna z niemiecką gazetą w ręce i uważnie przysłuchiwał się naszej niemieckiej rozmowie. Rozmowa sprawiała mi zadowolenie, od kilku bowiem lat nie miałem okazji konwersacji w tym języku. W praktyce pojawiły się trudności, których się absolutnie nie domyślałem. Znaczna przerwa zrobiła swoje.

Chciałem mówić normalnie, język nie nadawał jednak za myślami. „Pracował” dość opornie, także słowa z takim trudem przeze mnie tworzone nie były najprzedszytniejszej marki: prawie wszystkie zwroty z kiegońskiego języka potocznego. Czulem, że jestem w stanie mówić tylko językiem elementarnym, takim „basic-deutsch”.

BOŃSKIE POZORY SPRAWIEDLIWOŚCI

Ściganie przestępców hitlerowskich w NRF nie daje się wymazać mimo ogromnych wysiłków.

Jakie są tego przyczyny? Aby odpowiedzieć na to pytanie należy sięgnąć pamięcią do sprawy usiłowania objęcia przedawnieniem zbrodni hitlerowskich, usiłowania podjętego przez zachodniemiecki Bundestag w marcu 1965 roku, gdy to zamierzano jako datę przedawnienia ustalić dzień 9 maja 1965 i z tą chwilą zamknąć definitywnie hitlerowski rozdział historii niemieckiej.

Ale ta próba wywołała taką falę oburzenia w całym świecie, taką burzę protestów, że nie odważono się zlekceważyć opinii światowej. Bundestag wybrał kompromisowo, przesuwając datę przedawnienia na dzień 31 grudnia 1969 i obiecując w tym okresie intensywnie zajęcie się sprawą ścigania tych przestępców, których zresztą cały świat wskazywał palcami, a którzy żyli i żyją sobie spokojnie w NRF.

Fala dowodów m.in. dostarczonych przez Główną Komisję Badań Zbrodni Hitlerowskich w Polsce była tak potężna, że nie można było jej już lekceważyć.

JAK WYGLĄDA TŁO?

Ale władze wymiaru sprawiedliwości w NRF są gęsto przetrzaskane bądź dawnymi mniej lub więcej zakamuflowanymi ex hitlerowcami, bądź ludźmi, którzy bynajmniej nie zależą na tym, by wskrzeszać krwawe widma przeszłości i domagać się kary dla swoich znajomych, przyjaciół, kolegów partyjnych czy wpływowych osób z administracji, przemysłu czy handlu. Stąd dwoistość postępowania, z jednej strony sto-

sunkowo liczne procesy i wyroki, z drugiej dążenie, by przy zachowaniu pozorów praworządności uchronić tych przestępców przed odpowiedzialnością.

Z jednej strony oficjalna akcja rządu NRF, który domaga się wydania znanych w całym świecie wielkich zbrodniarzy, jak np. dr Mengele lub innych, akcja odpowiednio propagandowo wykorzystana dla wywołania w świecie przekonania, że hitlerowców się ściga za ich zbrodnie. Z drugiej działalności aparatu wymiaru sprawiedliwości, który, o ile dana sprawa nie trafi w ręce szerszego demokratycznego do ukarania zbrodniarzy, stara się jakoś złożyć dzieł skutki spraw karnych.

Należy zaś pamiętać, że w NRF wszystko załatwia się pod kątem widzenia stosunku sił rządzących partii politycz-

W 30 rocznicę napaści na Po'skę

nych, że zarówno CDU/CSU jak i SPD nie mają ochoty narzązać się wyborcom, niechętnie widzącym owe procesy („a nuż i mnie coś wyciągną?”), że wszelkie stanowiska są obsadzone pod kątem widzenia „klucza partyjnego” i że wreszcie chętnie grupa „zawodowych przesiedleńców” jak i nowa partia neohitlerowska NPD stale protestuje przeciw tym procesom. Łatwo więc pojąć, że trzeba niełada odwagi i sta nowczości, by mimo to wystąpić z oskarżeniem i wydać wyrok skazujący.

Tak wygląda tło, na którym odbywają się procesy i stąd wywodzi się tendencja do ich unikania, a jeśli już tego się nie da zrobić, do maksymalnego osłabienia skutków dla „bohaterów” tych procesów.

REINEFARTH I TYSIĄCE INNYCH

Świadczą o tym obecne procesy.

Znany nam dobrze generał Heinz Reinefarth, mający na sumieniu niezliczone morderstwa ludności cywilnej w czasie Powstania Warszawskiego, po wojnie burmistrz w Westerland na wyspie Sylt, i poseł do Landtagu, przez długie lata cieszył się poważaniem i swobodą mimo gromadzenia coraz

większej ilości dowodów jego zbrodni. Dziesięć lat trwało śledztwo, aż wreszcie w listopadzie 1966 prokuratura we Flensburgu umorzyła śledztwo dla „braku dowodów winy”. To wywołało już sprzeciw nawet gazety „Frankfurter Rundschau”, która w styczniu 1967 zamieściła urywek stenogramu rozmowy Reinefartha z dowódcą IX armii gen. Vermannem, prowadzonej w okresie walk w Warszawie.

W rozmowie tej Reinefarth pytał gen. Vermanna, co ma zrobić z cywilami, gdyż „ma mniej amunicji niż więźniów”. Rozmowa ta była znana od dawna, ale ona nie była żadnym dowodem nie mówiąc o stosach akt pełnych faktów.

W roku 1965 od stycznia do września toczyło się w NRF przed sądami przysięgłych 46 procesów przeciwko zbrodniarzom hitlerowskim. Obejmowały one 176 oskarżeń. W 26 wypadkach orzeczono na karę dożywotniego więzienia, w 15 kary 10–15 lat więzienia, w 31 kary 5–10 lat więzienia, w 50 kary poniżej 5 lat więzienia. Nato miast 54 oskarżonych uniewinniono.

Sami oskarżeni zachowywali się na sali sądowej prowokująco. Jeden z nich, Erich Kasser, był komisarz hitlerowski w Kowlu oświadczył, że „nikt nie może mu zagwarantować, że za rok nie sta nie przed innym sądem pod zarzutem, że tu powiedział za wiele”. Inny ubolewał nad rozstrzelaniem jednego z mieszkańców Tarnopola, gdyż „człowiek ten był znakomitym fachowcem”.

W procesie oprawców z obozu koncentracyjnego w Sobiborze, w grudniu 1966 w Hagen, spośród jedenastu oskarżonych dziewięciu zwolniono z aresztu, a następnie pięciu uniewinniono. Zaś w Darmstadt wypuszczono z aresztu i umorzono postępowanie przeciwko SS-Hauptsturmführerowi w Herbertowie Hartlowi, oskarżonemu o wymordowanie 17 700 ludzi. Motyw umorzenia: oskarżony z powodów zdrowotnych nie może odpowiadać przed sądem.

W „oświecimskim” procesie we Frankfurcie skazano jednego z głównych oskarżonych, Roberta Mulke, adiutanta komendanta obozu, na 14 lat więzienia. Ale już po roku lekarz stwierdził, że Mulka jest zbyt słabego zdrowia, by siedzieć w więzieniu.

Prof. dr TADEUSZ CYPRIAN

Dokończenie na str. 4

Współczesny Sherlock Holmes

Często spotykamy słowo kryminalistyka, jednak nie zawsze wiemy, co ono obejmuje. Dziś kryminalistyka, to już wiedza szeroka, dysponująca skomplikowanymi aparatami, instytutami, laboratoriami, sztabem wysoko wykwalifikowanych specjalistów. Trudno sobie wyobrazić genialnego Sherlocka Holmesa rozwiązującego dziś samotnie, bez całego sztabu ludzi i skomplikowanych aparatów nawet nie bardzo trudną zagadkę zbrodni. Zwykła lupa, nawet w takich rękach jak Sherlocka, musiałaby ustąpić przed nowoczesnymi metodami kryminalistyki.

Dzieje myśli kryminalistycznej sięgają czasów, kiedy powstało przestępstwo. Jednak rozwój jej i nowoczesna organizacja to dzieło dopiero pierwszej połowy XIX wieku.

Zorganizowana służba policyjna powstała w pierwszej połowie XIX wieku. Stworzona ją w Anglii w odpowiedzi na zaburzenia społeczne wczesnego okresu rewolucji przemysłowej. W roku 1829 Peel wniósł w Londynie projekt ustawy, która zamiast wojska przewidywała obarczenie obowiązkiem utrzymania porządku w metropolii specjalnie zorganizowaną zawodową policję, znaną później powszechnie jako Scotland Yard — od siedziby jej komendy głównej.

Peel był przestępcą, i jego pierwsze brzozydy policyjne rekrutowały się przeważnie z przestępców. We Francji Vidocq ze swoimi „łatającymi brzydakami”, przestępcami „specjalistami” z różnych dziedzin, zapoczątkował policję kryminalną na kontynencie europejskim.

Dopiero na początku naszego wieku powstają policyjne laboratoria i instytuty kryminalistyczne. W Polsce taką placówkę otwarto w 1927 roku jednak nie rozwinęła się ona, gdyż górę wzięli zwolennicy „tradycyjnych” nie naukowych metod śledczych.

Pierwszym ośrodkiem pracy kryminalistycznej o charakterze naukowo-badawczym była u nas wojna, związana początkowo z uniwersytecką placówką kryminalną na Sekcji Naukowo-Technicznej przy Komendzie Głównej MO. Ośrodek ten działał w zakresie praktycznym, badawczym i szkoleniowym. Wykonywał ekspertyzy z dziedziny broni, pisma ręcznego i maszynowego, fałszerstw dokumentów i banknotów, odcisków pal-

ców, dłoni, narzędzi włamań, badań identyfikacyjnych osób itd. Dzisiaj jest to placówka o rozszerzonym zakresie, dostosowana do wszystkich potrzeb praktyki.

Istnieje więc w Warszawie Instytut Kryminalistyczny przy Komendzie Głównej MO — wyposażony w najnowsze aparaty służące do wykrywania przestępstw np. aparat prawdy, wykazujący na zasadzie impulsów elektrycznych czy przesłuchiwanie mowy prawdy, czy kłame. Instytut zatrudnia wysoko wykwalifikowane kadry specjalistów z różnych dziedzin: lekarzy — w zakresie morfologii i antropologii (przydatnych przy odtwarzaniu np. portretów pamięciowych przestępców), chemików i fizyków (przy badaniach laboratoryjnych krwi, włosów itp.). Instytut stosuje metody ze wszystkich prawie dziedzin wiedzy. Z kolei sam wprowadza metody, które nie są jeszcze znane specjalistycznym badaniom naukowym np. badanie identyfikacyjne broni palnej, ustalenie wieku papieru itp.

Odpowiednikiem placówki warszawskiej w Krakowie jest Instytut Ekspertyz Sądowych. Natomiast o charakterze wyłącznie medycznym polska kryminalistyka dysponuje Zakładem Medycyny Sądowej. Również przy Prokuraturze Generalnej istnieje Biuro do Badań Przestępczości. Biuro to zajmuje się opracowywaniem statystyki przestępstw popełnianych najczęściej i ich społecznymi przyczynami.

Przy uniwersytetach w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu i Poznaniu istnieją katedry kryminalistyki kształtujące prawników specjalistów z dziedziny wykrywalności przestępstw.

Wielkie osiągnięcia tych placówek wyrobiły im odpowiednie miejsce w światowej kryminalistyce. Polscy specjaliści są zapraszani na odczyty i wykłady w najwęższych ośrodkach kryminalistycznych na świecie. A polscy eksperci wysoko cenieni za granicą. Nie więc dziwnego, że w takich okolicznościach i przy dzisiejszych metodach nie miałby wiele do powiedzenia genialny Sherlock Holmes.

EWA GŁOGOWSKA

Tu się ratuje serce

Kudowa ma w herbie serce — i z sercem są główne nie związane schorzenia, z którymi przybywają do niej pacjenci z całego kraju. W Kudowie leczy się miażdżycę naczyń wieńcowych, stany pozawałowe, następstwa reumatyzmu dziecięcego — który, jak wiadomo „gryzie serce”. Stworzono tu warunki rehabilitacji po zabiegach kardiologicznych itp.

Zdawałoby się — co może zdziałać krótki bo 24-dniowy pobyt w sanatorium zdrojowym przy skomplikowanych, niełatwych do cofnięcia schorzeniach serca, układu krążenia — stanowiących jak wiadomo główną przyczynę zgonów na liście „chorób cywilizacji”?

A przecież właśnie zespół czynników środowiskowych jest ważnym elementem w zapobieganiu i leczeniu chorób układu krążenia szczególnie tych, na których rozwój wpływa naciśnienie, nerwica, niewydolność naczyń wieńcowych itd. Zmiana środowiska, wypocinek i regularny sen, umiarkowany ruch, uregulowany tryb życia i usunięcie

napiecia nerwowego, odciążenie przepracowanego serca. Kąpiele kwasowe, sauny, leżenie na trawie, obniżają ciśnienie, zwiększają dopływ krwi do serca. Co prawda, nie dla wszystkich są wskazane, u cięższych chorych wykorzystuje się działanie czynników klimatyczno-środowiskowych bez zabiegów balneologicznych.

Do leczenia zdrojowego kwalifikują się chorzy z czynnościowymi zaburzeniami serca — ludzie uskarżający się na szybkie zmęczenie w pracy za wodowej, na upadek sił, zadyszki, zły sen i samopoczucie. Jakże często dolegliwości te towarzyszą odpowiedzialnej, wyczerpującej pracy, są związane z siedzącym trybem życia, z nieprawidłowym odżywianiem się, albo też z długotrwałym wysiłkiem fizycznym. Przeciężone serca sportowców, zwłaszcza tych, którzy wyczerpującej ćwiczenia łączy z ciężką pracą zawodową, również kwalifikują się do leczenia zdrojowego. Ta droga likwiduje się następstwa przebytej grypy, anginy, zapalenia płuc.

Duże znaczenie dla wyników kuracji ma klimat uzdrowiska. Chorzy o większej wrażliwości, z tzw. pobudliwym układem sercowo-naczyniowym, lepiej się czują w niższych źródłach, lub na ła-

godnym podgórzu, do którego zaliczają się Kudowa, Polanica, Iwonicz. Młodzieżowe zaburzenia krążenia (o podłożu czynnościowym) dość częste w okresie dorastania, wymagają intensywniejszej kuracji, jaką daje pobyt w Muszynie, Żelazowej Wodzi, Piwnicznej, Krynicy lub Karpaczu. Przy stanach nerwicowych, środki balneoklimatyczne umiejętnie łączone są z psychoterapią.

Jedno jest na pewno wspólne przy leczeniu wszystkich tych przypadłości: odpowiednia atmosfera w uzdrowisku, możliwości rozwijania zainteresowań kulturalnych, rozrywkowych. Stąd dbałość o nie w naszych renomowanych zdrojach, zwłaszcza tych, które na stawią się na leczenie chorych serc. Właśnie Kudowa przy wydatnej pomocy WRN, zdobyła się na budowę amfiteatru na 5 tys. miejsc. Dostawcą jej kulturalnych ambicji jest organizowanie festiwali moniuszkowskich z udziałem licznych zespołów artystycznych, goszczących tutaj nie tylko w sezonie. Jest to ważne dla kuracjuszy, w Kudowie bowiem, tak jak i w innych polskich zdrojach, można się dziś leczyć skutecznie przez cały rok.

WITOLD OKSZA

Konkurs

na wspomnienia:

„Moja działalność w ZMP, SP i ZHP”

Wojewódzka Komisja Historyczna Ruchu Młodzieżowego (WKHRM) przystępuje do promowania materiałów dotyczących działalności organizacji młodzieżowych w województwie poznańskim w latach 1948—1956. W związku z tym ogłasza konkurs na wspomnienia i opracowania zatyłowane „Moja działalność w ZMP, Służbie Polsce i ZHP”.

Celem konkursu jest zebranie materiałów i dokumentów będących w posiadaniu byłych działaczy, ich wypowiedzi o ideowych i politycznych przeobrażeniach jakie nastąpiły po zjednoczeniu ruchu młodzieżowego oraz o wkładzie jaki wniosła młodzież w rozwój województwa i kraju w tych latach.

W konkursie mogą wziąć udział wszyscy, którzy działali w wymienionych organizacjach. Objętość nie powinna przekraczać 20 stron maszynopisu. Termin nadsyłania prac (pod adresem Związku Młodzieży Socjalistycznej, Poznań, plac Wolności 3, z dopiskiem „WKH — Konkurs”) upływa 15 grudnia 1969 r.

Przewidziano następujące nagrody. Za wspomnienia: I nagroda 5 tys. zł, dwie II po 4 tys. zł, trzy III po 3 tys. zł, pięć IV po 2 tys. zł i pięć wyróżnień po 1 tys. zł. Za opracowania źródłowe: I nagroda 6 tys. zł, II — 4 tys. zł i III — 3 tys. zł. (ms)

BOŃSKIE POZORY SPRAWIEDLIWOŚCI

Dokończenie ze str. 3

więzieniu i wobec tego wypuszczono go na wolność.

Były komendant oddziału operacyjnego obozu, Ehrelin, skazany został przez sąd przysięgłych w Karlsruhe w roku 1961 na 12 lat więzienia. Ale już od roku 1963 przebywa na wolności na podstawie świadectwa lekarskiego, pędząc w domu zupełnie normalny tryb życia człowieka zdrowego.

Charakterystyczna jest sprawa SS-Obersturmbannführera Ottona Bradficha, policyjnego szefa okupowanej Łodzi, poprzednio dowódcy grupy operacyjnej na terenie Związku Radzieckiego. Obciąża go odpowiedzialność za rozstrzelanie około 15 000 Żydów w Związku Radzieckim, wysłanie 22 000 Żydów do obozu zagłady w Chełmnie oraz za szereg zbrodni popełnionych na ludności cywilnej w Polsce. Bradfich został w roku 1961 i 1963 w procesach przed sądami przysięgłych w Monachium i Hanowerze skazany łącznie na 13,5 roku więzienia. Ale już w 1965 roku Bradfich uzyskał zwolnienie z więzienia celem leczenia dolegliwości kręgosłupa w klinice w Monachium. Po okresie leczenia Bradfich zamiast do więzienia

powrócił do swego mieszkania w Monachium, skąd złożył wniosek o wznowienie postępowania. Po odwołaniu decyzji sądu pod koniec czerwca 1966 otrzymał nowy urlop z wzięciem z uwagi na pogorszenie stanu zdrowia. Miał wrócić do więzienia 15 października 1966, ale na trzy dni przed tym terminem poddał się operacji lewej ręki, co pociągnęło za sobą dalsze odroczenie kary, chyba aż... do dalszej operacji, którą Bradfich już obecnie zapowiada.

UWOLNIENIE DENUNCJATORA

Władze sądowe strzegą nawet honoru byłych hitlerowców. Głośna w NRF była sprawa dr. Mertensa. Lekarz ten w roku 1943 pozwolił sobie na powątpiewanie w możliwość zwycięstwa Niemiec. Powątpiewanie to wyraził wobec drugiego lekarza, dr. Klingsiecka, który od razu zadenuncjował kolegę wobec gestapo. Otrzymał wyrok skazujący na karę śmierci, tylko przez przypadek wyroku nie wykonano.

W roku 1962 zachodni Niemiec telewizja odtworzyła te rozprawy sądowe i wówczas dr Klingsieck, obecnie za moźny i wzięty lekarz, zaskarżył dr. Mertensa do sądu... o obrazę, domagając się ukarania dr. Mertensa i odszkodowa-

nia. Sąd pierwszej instancji oddalił skargę, ustalając, że dr Klingsieck był fanatycznym hitlerowcem, denuncjatorem i winnym wydania wyroku śmierci na dr. Mertensa.

Ala na skutek odwołania dr. Klingsiecka via Senat Trybunału Federalnego pod koniec października 1966 uchylił wyrok motywując to tym, że audycja telewizyjna wywierała tak silny nacisk piętnujący na opinię, że nikt nie musi tego znosić, wobec czego dr Mertens jest winny zniesławienia w drodze audycji telewizyjnej, gdyż z uwagi na obecny tryb życia dr. Klingsiecka „nie istnieje uzasadniona potrzeba informowania publiczności o jego przeszłości”.

Ta garść przykładów, wybrana spośród całej powodzi podobnych, wyraźnie wskazuje na równoległość tendencji zmierzających do wykazania wobec świata, że przestępców hitlerowskich się nie oszczędza, przy równoczesnym dążeniu do utrudnienia ich ścigania i do łagodzenia skutków skazania tam, gdzie skazania już nie dało się uniknąć lub gdzie wyrok ferowali ludzie dobrej woli.

Czy w tej sytuacji możemy mieć zaufanie do szczerości akcji ścigania przestępców wojennych w NRF?

Prof. dr TADEUSZ CYPRIAN

Piłka nożna

Niespodzianki w kolejnych spotkaniach mistrzowskich

Ostatnia niedziela piłkarska stała pod znakiem inauguracji rozgrywek ligi międzywojewódzkiej, która przyniosła kilka zaskakujących rezultatów. Nie obyło się również bez sensacji w spotkaniach I i II ligi.

W sobotę poznaliśmy kibice przeżywać duże emocje na stadionie w Gołębiniu, gdzie jedyny przedstawiciel Poznania w II lidze — Olimpia, zremisowała z liderem tabeli rybnickim ROW. Tak więc poznaniacy zgromadzili w pierwszych trzech meczach 3 punkty i znajdują się w środkowych rejonach tabeli. Niestety, w meczu z bardzo ostro grającym zespołem z Rybnika ulegli kontuzji kolejny zawodnik Olimpii — W. Wojciechowski. Tak więc już czterech zawodników tego klubu (Hahn, Domagała i Gojny) są równie kontuzjowani jest na razie wyłączone z gry.

Mimo uzyskania remisu w Poznaniu, drużyna ROW utrzymała przodownictwo w tabeli, gdyż jej najgroźniejszy konkurent ŁKS zremisował w Miełcu z miejscową Stalą. Skorzystała na tym Garbarnia. Zespół ten po zwycięstwie nad Śląskiem Wrocław awansował na drugą pozycję.

A oto wyniki trzeciej kolejki spotkań II ligi:

Zawisza — Górnik Wałbrzych	1:1
Stal Mielec — ŁKS	2:2
Arkonian — Hutnik	2:1
Garbarnia — Śląsk	1:0
Włókniarz — Motor	2:0
Racibórz — Tarnobrzeg	1:1
Olimpia — ROW	1:1
Urania — MZKS Gdynia	2:1
1. ROW	3 5
2. Garbarnia	3 5
3. ŁKS	3 5
4. Stal Mielec	3 4
5. Unia Tarnobrzeg	3 4
6. Zawisza	3 3
7. Górnik Wałbrzych	3 3
8. Olimpia	3 3
9. Unia Racibórz	3 3
10. MZKS Gdynia	3 2
11. Arkonia	3 2
12. Motor	3 2
13. Śląsk	3 2
14. Włókniarz	3 2
15. Urania	3 1
16. Hutnik	3 1

I LIGA

Do największej sensacji dru-

W kraju i na świecie

W niedzielę zakończyły się w Krakowie lekkoatletyczne mistrzostwa Polski. Przyniosły one ubogi plon w postaci wyrównania tylko jednego rekordu Polski (Jaworska w rzucie oszczepem). Bardzo dobrane wypadli nasi weterani lekkoatletyczni: Józef Szmidt w trójsko ku oraz Janusz Sidło w rzucie oszczepem. Obaj ci zawodnicy zdobyli tytuły mistrzów Polski w swoich konkurencjach. W ostatnim dniu zawodów reprezentanci Wielkopolski wypadli bardzo słabo. Gramsz z AZS-u był szósty na 200 m, zaś jego koleżanka klubowa Gordon piąta w rzucie kulą kobiet.

Drużynowym mistrzem Polski juniorów został zespół LZS Pawlikowice, zaś wśród młodzików najlepszą okazała się drużyna LZS Głuchowo.

Rozegrany w Poznaniu międzynarodowy turniej piłkarski juniorów zakończył się zwycięstwem SC Chemie Lipsk, która w decydującym spotkaniu wygrała z Lechem 2:0.

Na mistrzostwach Polski w pływaniu, jakie odbywały się w Warszawie, rekordzistka Polski Zareczna (Lech) przegrała na finiszu biegu finałowego 200 m st. klas. z Stachurską Arkonią. Drugą zawodniczką Lecha — Chojnacka była trzecia w wyścigu na 800 m st. dow. zaś Stroińska (Lech) również trzecia na 200 m st. mot. W sumie 3-dniowe zawody przyniosły 5 rekordów Polski, jednak ogólny poziom mistrzostw nie był zbyt wysoki.

Przebijającą w Polsce drużyną siatkarek z Japonii wygrała reprezentacja Polski juniorek 3:0 (15:2, 15:11, 15:2).

W I lidze żużlowej Włókniarz Częstochowa pokonał lidera tabeli Śląsk Świętochłowice 39:38, ROW wygrał z Polonią Bydgoszcz 46:32, zaś Sparta Wrocław rozgromiła Stal Rzeszów 54:24.

Mistrzem Wojska Polskiego w piłce ręcznej juniorów został Śląsk Wrocław przed Lublinianką i Grunwaldem Poznań.

W stolicy Jugosławii nastąpiło uroczyste zamknięcie XI Światowych Igrzysk Sportowych Gluchych. W zawodach wzięło udział 1 500 sportowców z 34 krajów. W klasyfikacji medalowej Polska uplasowała się na piątym miejscu, zdobywając 4 złote, 6 srebrnych i 8 brązowych medali.

Olimpia gra z Polonią Bydgoszcz

Dzisiaj o godz. 17.30 na stadionie w Gołębiniu odbędzie się towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy poznaniakami Olimpią a Polonią Bydgoszcz. Zespoły wystąpią w swoich najsilniejszych składach. (s)

Kolarstwo

Zieliński czwarty na MŚ w Brnie

W trzecim dniu kolarskich mistrzostw świata w Brnie, Rajmundowi Zielińskiemu niestety nie udało się wykorzystać medalowej szansy. Zajął on zaszczytne czwarte miejsce, które w doborowej konkurencji 32 kolarzy startujących w wyścigu na 4 km na dochodzenie, jest bardzo poważnym sukcesem.

Wyniki finałowych wyścigów na dystansie 4 tys. m na dochodzenie:

Wyścig o złoty medal: 1. Kurman (Szwajcaria) — 4.55,97, 2. Darmet (Francja) — 4.58,51.

Wyścig o brązowy medal: 1. Rebillard (Francja) — 5.00,47, 2. Zieliński (Polska) — 5.09,22, (PAP)

głej kolejką spotkań tej klasy rozgrywek, należy zaliczyć zwycięstwo GKS Katowice nad Górnikiem Zabrze. Sukces Katowic jest tym bardziej zaskakujący, gdyż zabranie jeszcze w ubiegłą środę grając na Stadionie Śląskim z Racing Club Buenos Aires zademonstrował znakomitą formę.

GKS — Górnik 1:0
Legia — Zagłębie Sosnowiec 2:1
Wisła — Szombierki 0:0
Odra — Stal 4:0
Zagłębie Wałbrzych — Pogoń 4:0
Polonia — Cracovia 1:0
Ruch — Gwardia 1:0

LIGA MIĘDZYWOJEWÓDZKA

Ponad 5 000 widzów przybyło wczoraj na stadion na Główną, aby oglądać występ „dębickich bombardierów” w meczu z lokalnym rywalem Polonią. Ta ostatnia zagrała w niedzielę zupełnie nieźle i wygrała to spotkanie 1:0. Byli II-ligowcy zaprezentowali się w meczu z Polonią bardzo słabo i nie wskazuje na to, aby lechici mieli szansę na ewentualny powrót do II ligi w przyszłym sezonie. Trzeci poznanski zespół w lidze międzywojewódzkiej — Warta — grał we Wrocławiu z miejscowym Kujawiakiem, wygrywając 2:1.

Polonia Poznań — Lech 1:0
Calisia — Baltyk 1:1
Pogoń Iława — Polonia Gd. 0:1
Gwardia Kosz. — Polonia Bydg. 3:1
Unia Tczew — Olimpia Elbląg 0:1
Lechia Gd. — Pogoń Barlinek 1:0
Kujawiak Włocławek — Warta 1:2
Flota — Zagłębie Konin 1:0

LIGA OKRĘGOWA

Dyskobolia — KKS Kępno 0:2
Vitovia — Ostrovia 1:0
Tur Turek — Grunwald 2:1
Stella Gn. — Przemysław 0:2
Stal Ostrow — Olimpia II 0:0
Odra Kościan — Warta II 2:4

W naszym obiektywie



Jak na razie największym sukcesem reprezentantów Polski na odbywających się w Brnie mistrzostwach świata w kolarstwie, było zdobycie tytułu wicemistrzowskiego przez Janusza Kierkowski (na zdjęciu) w wyścigu na dystansie 1 km ze startu zatrzymanego. Fot. — CAF



W Poznaniu zakończyły się mistrzostwa Wojska Polskiego juniorów w piłce ręcznej. Trzecie miejsce zajął zespół Grunwald (na zdjęciu).



Bardzo zacięty przebieg miało spotkanie w ramach międzynarodowego turnieju piłkarskiego juniorów, jaki odbył się na stadionie dębickim.

Fot. (2) — H. Kamza

UWAGA! Bonifikata 40% na obuwie

TYLKO W DNIACH OD 28 LIPCA DO 30 SIERPNI BR.
MOŻNA KUPIĆ TANIEJ o 40 proc.:

- ◆ sandały skórzane męskie, chłopięce i dziecięce
- ◆ czółenka bez pięt oraz galanterki skórzane, z siatki, tekstylne oraz kombinowane, damskie i dziecięce

- ◆ półbuty tekstylne oraz kombinowane — damskie i dziecięce.



Już od 1 września 1969 roku w wym. obuwie będzie sprzedawane bez zniżki. Sprzedaż prowadzą wszystkie upołączone sklepy obuwnicze.

LIGA OBRONY KRAJU OŚRODEK SZKOLENIA ZAWODOWEGO KIEROWCÓW

Poznań, ul. Kościuszki 49, tel. 592-17
PRZYJMUJE ZAPISY

NA KURSY KIEROWCÓW WSZYSTKICH
KATEGORII PRAWA JAZDY

Uwaga: kierowcy amatorzy po trzech latach praktyki mogą ubiegać się o prawo jazdy kat. II. Sekretariat czynny codziennie od godz. 17.

SPOŁDZIELNIA PRACY „REKLAMODRUK” w Poznaniu

ZAKŁAD ŚWIATŁOKOPII
ul. Dąbrowskiego 25a, tel. 453-09

WYKONUJE SZYBKO I SOLIDNIE

WSZELKIE ODBITKI
Z PAPIERU ŚWIATŁOCZULEGO.

Przetargi

Poznańskie Zakłady Mechaniczne WZGS Poznań, ul. Kolejowa 1/3 ogłaszają PRZETARG na SZLIFOWANIE LISTEW DO WAGOWSKAZÓW WAG WOZOWO-SAMOCODOWYCH 15 TON.

Dokumentacja do wglądu znajduje się u kierownika Oddziału W-1.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Termin składania ofert upływa 10 dnia od daty ukazania się ogłoszenia. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 11 dnia od daty ukazania się ogłoszenia.

Zastrzeżenie: prawo wyboru oferenta, jak również odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

Praca

Pomoc domowa dochodząca do 3 dorosłych osób potrzebna zaraz. Poznań, ul. Nad Potokiem 27/D m. 9.

JANINA STEFANIA KRZYŻANOWSKA

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 19 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Bogusławskiego 18.

WŁADYSŁAW POŁODZIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 20 bm. o godz. 11 w Witaszycach pow. Jarocin.

W ciężkim smutku pogrążona

ŻONA I RODZINA

6738g

ZOFIA VOUK

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 20 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

SIOSTRZENICA

Poznań, ul. Garniecka 5 m. 14.

ADAM KINASTOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 20 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

ŻONA Z RODZINĄ

Poznań, Hetmańska 8 m. 8.

Września, Wielka, Detroit, Chicago.

6840g

„OŚWIATA”

Wojewódzki Zakład Szkolenia w Poznaniu, ul. Klasztorna nr 2

ORGANIZUJE:

- KURSY MISTRZOWSKIE I CZELADNICZE: kierowców mechaników samochodowych, ślusarzy i elektryków wszelkich specjalności, spawaczy oraz wszelkich zawodów budownictwa;
- KURS SPECJALISTYCZNY badań i regulacji układów wtryskowych silników wysokoprężnych;
- KURS DLA ELEKTRYKÓW ubiegających się o grupy BHP;
- KURSY SPAWANIA elektrycznego i gazowego dla początkujących;
- KURS TECHNIKÓW SPAWALNICTWA dla technologów i pracowników nadzoru technicznego;
- KURSY KREŚLARZY TECHNICZNYCH budowlanych i maszynowych;
- KURS MŁODSZYCH ASYSTENTÓW PROJEKTANTÓW BUDOWNICTWA;
- KURS KONSTRUKTORÓW przrządów i narzędzi specjalnych;
- KURS DYSPOZYTORÓW transportu samochodowego;
- KURS LABORANTÓW chemicznych dla maturzystów LO;
- KURS KOSMETYKI;
- KURS PLANOWANIA I STATYSTYKI dla maturzystów LO;
- KURS SEKRETAREK;
- KURS INWENTARYZATORÓW;
- KURS PALACZY centralnego ogrzewania;
- KURSY KROJU I SZYCIA — GOTOWANIA I PIECZENIA;
- KURSY RADIO — TELEWIZYJNE.

Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Ośrodek Szkolenia w Poznaniu przy ul. Klasztornej nr 2, telefon 542-26, od godz. 8-19, w soboty do godz. 16.

K5649

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich

OGŁASZA WPISY

do zasadniczej szkoły budowlanej dla pracujących — w zawodzie monter instalacji przemysłowych.

Warunki przyjęcia:

- ukończona szkoła podstawowa,
- zdolność do zawodu stwierdzona przez lekarza,
- ukończone 16 lat.

Uczniowie w czasie nauki zawodu otrzymują wynagrodzenie w wysokości:

- w I roku — od 260—420 zł miesięcznie,
- w II roku — od 380—500 zł miesięcznie,
- plus premia za dobre wyniki w nauce i pracy do wysokości 25 proc. wynagrodzenia miesięcznego — oraz
- ubranie robocze,
- bezpłatną opiekę lekarską,
- czas pobytu w szkole zalicza się do czasu pracy,
- dla zamieszkujących internat — odpłatnie.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje:

Dział Zatrudnienia i Plac Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich — Poznań, ul. Światłowska nr 12, I piętro, pokój nr 17, telefon 561-88.

K5630

Pracownicy poszukiwani

Poznańska Fabryka Łożyk Tocznych — Poznań, ul. Krańcowa 9 — przyjmie do pracy zaraz:

- TOKARZY
- SZLIFIERZY

Warunki pracy i pracy do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia Zakładu, Poznań, ul. Krańcowa 9, pokój nr 3.

Dojazd tramwajami linii nr 6, 8 i 19.

K6159

Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu

w Poznaniu, ul. K. Wielkiego 1 — zatrudni:

- BLACHARZY, LAKIERNIKÓW,
- KIEROWCÓW I PRACOWNIKÓW do transportu dla Bazy przy ul. Wieruszowskiej — Junikowo.

Kierowcy z III kat. prawa jazdy i rocznym stażem pracy mogą zostać przeszkoleni do kat. II na koszt przedsiębiorstwa pod warunkiem podpisania 2 lat pracy w przedsiębiorstwie.

Kierowcy podejmujący pracę ładowacza otrzymują dodatkowe wynagrodzenie.

Kierowcom z I i II kat. prawa jazdy jak i pracownikom transportu zamieszkiwującym w woj. poznańskim zapewniamy zakwaterowanie na koszt przedsiębiorstwa.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Kadr.

K5948

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu

— przyjmie do pracy, niżej wymienionych pracowników:

- KIEROWCÓW z I lub II starą kategorią prawa jazdy na autobusy;
- ROBOTNIKÓW TOROWYCH;
- KANDYDATKI na MOTOCNICZE z ukończoną szkołą podstawową i po ukończeniu 20 roku życia;
- KANDYDATKI na KONDUKTORÓW REWIZYJNE.

Dla zamieszkujących pracowników zapewniamy zakwaterowanie na koszt Przedsiębiorstwa.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia MPK w Poznaniu, ul. Głogowska 131, pokój 32.

K5944

KOBIETĘ — niewykwalifikowanego pracownika fizycznego — zatrudni

Archiwum Państwowe w Poznaniu, ul. 23 Lutego nr 41/43.

K6179

Zguby

Dnia 18. 8. o godz. 10.20 ul. Poznańska — Rosevelta zgubiono pamiątkowy parasol. Uczelowie znalezione proszę o zwrot. Ul. Mylna 19 m. 18, godz. 17-21.

6737g

Kierowca samochodu, który zabrał 16. 8. 69 o godz. 19.40 pasażerów Staszew — Poznań, proszony jest o zwrot teczki sprężarki wędkarskiej i piasku, za wynagrodzeniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6799g.

6754g

Różne

Artystycznie ceruje. Łazarz, Engla 11.

4768g

WIKTORIA OLEWSKA

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 19 bm. o godz. 10.50 na Górczynie.

W smutku pogrążona

RODZINA

6741g

WANDA WINOWSKA

z domu KALITKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 20 bm. o godz. 13.40 na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Wodna 17/19 m. 7.

6784g

W głębokim smutku zawiadamiamy, że w Londynie zmarła nasza o matczynym sercu ciocia, ukochana siostra, bratowa i szwagierka, Jad.

JADWIGA MECWELDOWSKA

z domu RUBKIEWICZÓWNA ze Ślička

wdowa po śp. Janie Wojciechu b. sędzia i adwokat

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w dniu 19 VIII 1969 r. (wtorek) o godz. 11 w Warszawie, w kościele św. Wincentego na Bródnie, po czym nastąpi złożenie zwłok w grobie rodzinnym.

BRATANKI, SIOSTRA, BRAT, BRATOWA I RODZINA

140975-1

K6171

AB GŁOS WIELKOPOLSKI

Nr 196 (7931)

19 VIII 1969

5

